Rok II Środa 2 lutego 1938 r. Nr 26

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Klęska żydów w Lidze Narodów

Cała prasa rumuńska podkreśla z zadowoleniem decyzję Rady Ligi Narodów, odmawiającą zbadania w przyspieszonej procedurze, wystosowanej przez rumuńskich żydów petycji.

Nie wpuścili żydów

Rumuńskie władze graniczne wprowadziły ścisłą kontrolę żydów — obywateli państw obcych, przybywających do Rumunii. W Konstancy zabroniono wylądowania 12 żydom, którzy nie mogli określić celu swego przybycia do Rumunii oraz nie posiadali przy sobie pieniędzy.

Żydzi proszą

Centralna Rada żydów w Rumunii postanowiła doręczyć królowi memoriał, w którym prosić będzie o niekwestionowanie obywatelstwa tych żydów, którzy nabyli obywatelstwo rumuńskie na zasadzie ustaw z r. 1918 i 1919, zatwierdzonych następnie ustawą z 1924 r.

Żydzi chcą emigrować z Rumunii

W związku z dekretem o rewizji praw obywatelskich żydów rumuńskich wysunęła się na czołowe miejsce sprawa t. zw. akcji willmana, która dąży do utworzenia niezależnego państwa żydowskiego.

Akcja ta stara się ściśle współpracować z czynnikami rządowymi, celem ułatwienia masowej emigracji żydów z Rumunii.

Zbrojna demonstracja

Niepokój jaki daje się wyczuwać w japońskiej opinii z powodu manewrów, które mają się odbyć pod Singapore, zwiększył się znacznie po otrzymaniu wiadomości, że pewna liczba francuskich oraz holenderskich okrętów wojennych w towarzystwie trzech krążowników amerykańskich weźmie czynny udział w manewrach. Dzienniki japońskie podkreślają w związku z tym faktem, że manewry pod Singapore nie będą miały charakteru normalnych ćwiczeń floty i raczej no się będą cechy nieprzychylnej manifestacji ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych, do których obecnie przyłącza się Francja i Holandia.

Japonia a Sowiety

Min. wojny generał Sugijama, omówił zagadnienie zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Sugijama nie ukrywał, że zbrojenia sowieckie w prowincjach nadoceanicznych przybrały b. poważne rozmiary i że Japonia nie może wobec tego zwolnić tempa swoich zbrojeń.

Bomby lotnicze

Japońskie eskadry lotnicze bombardowały Loyand, jedno z większych miast prowincji Honan, niszcząc przeszło 12 samolotów chińskich, znajdujących się na lotnisku. Zniszczeniu uległy również hangary i inne zabudowania i objekty wojskowe.

Chiny płacą

Do Woolwich w Anglii przybył parowiec „Ranpura", który przywiózł z Chin ładunek chińskich monet srebrnych wartości 2 milionów funtów.

PRZYJAŹŃ POLSKO-RUMUŃSKA



Moment z przyjęcia dyplomatycznego, wydanego ostatnio przez posła R. P. w Bukareszcie min. Arciszewskiego w salonach Poselstwa R. P. na cześć premiera rumuńskiego Oktawiana Gogi. Na zdjęciu stoją od lewej ku prawej: minister Oświaty Jan Petrovici, Małżonka posła R. P. p. Arciszewska, premier rumuński Oktawian Goga, Małżonka rumuńskiego ministra Spraw Wewnętrznych p. Calinescu, oraz poseł R. P. min. Arciszewski.

W dniu imienin Pana Prezydenta R. P.

Z okazji przypadających imienin Pana Prezydenta R. P. organizowane są w całym kraju uroczyste obchody przy udziale przedstawicieli władz państwowych i organizacyj społecznych.

Dziś ukażą się w obiegu nowe znaczki w dwóch najbardziej używanych wartościach z podobizną Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Powrót min. Becka

Min. Spraw Zagr. J. Beck powrócił do Warszawy.

Marsz szlakiem II Brygady L. P.

Marsz huculski szlakiem II Brygady L. P. odbędzie się na trasie Berezów—Kosmacz — Żabie — Worochta w terminie od 17 do 20 lutego.

Rada Ligi a Gdańsk

Komitet trzech nie uznał za potrzebne zaproponować, aby na bieżącej sesji Rady wpisana została jakakolwiek sprawa Gdańska.

Przyjazd Mussoliniego do Węgier

Mussolini podkreślił swój zamiar przybycia do Budapesztu, dodając, iż do Budapesztu przybędzie w takiej chwili, w której nikt się go nie będzie spodziewał.

Kraków stroi się

W Krakowie w całej pełni trwają przygotowania do dekoracji miasta na przyjazd Regenta Węgier, Mikołaja Horthy'ego.

Pośrednictwo Polski

W czasie wizyty regenta Horty'ego w Polsce odbędą się rokowania polityczne. Rokowania te dotyczyć będą w pierwszym rzędzie stosunki Węgier do Rumunii. Słychać, że Węgry liczą w tej kwessji na pośrednictwo Polski. Pośrednictwo Polski miałoby — w Budapeszcie tem większe widoki powodzenia, że Polska jest związana z Rumunią szczerą przyjaźnią, rozbudowując zarazem tradycyjną przyjaźń z Węgrami.

Z życia młodych

2. lutego br., o g. 17. w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego przy ul. Matejki 3 w Warszawie odbędzie się uroczyste otwarcie prac „Służby Młodych" OZN.

Z frontu hiszpańskiego

Komunikat głównej kwatery gen. Franco:

Nieprzyjacielskie natarcie na odcinku Jaca zostało z wielkimi stratami przeciwnika odparte, jeden batalion wojsk rządowych został kompletnie rozbity.

Wojska powstańcze przeprowadziły pełną sukcesów operację na odcinku Granja Torrehermosa, opanowując szereg ważnych strategicznie wzgórz i przełamały front nieprzyjacielski, zadając przeciwnikowi duże straty.

Kopalnie ołowiu w Santa Barbara dostały się w ręce wojsk gen. Franco, które poza tym zdobyły bogaty materiał wojenny m. in. 15 karabinów maszynowych, 312 karabinów oraz wzięły do niewoli 242 nieprzyjaciół.

Lotnicy bombardowali skutecznie siedzibę kwatery głównej wojsk rządowych w Barcelonie, w odwecie za ostatnie gwałtowne bombardowanie Salamanki.

Oddziały powstańczej armii południowej rozbiły front przeciwnika na przestrzeni 20 km szerokości i 10 km wgłąb. Rezultat ten został osiągnięty po 4-godzinnych walkach.

Całe wzgórza Pedroso znajdują się w rękach powstańców.

Czerniowce. — PAT. „Informatia" donosi, że obecny rząd ma zamiar dokonać sprawdzenia zmiany nazwisk dokonanych za ostatnie 20 lat, w pierwszym rzędzie anulowane zostaną zmiany nazwisk na nazwiska o brzmieniu historycznym.

Bombardowanie Barcelony

Lotnicy gen. Franco podjęli gwałtowny atak na Barcelonę. Liczba zabitych wynosi 155 osób, a rannych przeszło 500. Samoloty zrzuciły około 40 ton bomb w czasie dwóch raidów lotniczych, które nastąpiły jeden po drugim. Dwie ulice w śródmieściu są całkowicie zniszczone.

Angielskie bataliony w służbie czerwonych

W oddziałach międzynarodowych po stronie wojsk republikańskich walczy w XV brygadzie cały batalion, złożony wyłącznie z Anglików.

Reforma Ligi Narodów

W Genewie rozpoczynają się obrady komitety do spraw reformy paktu Ligi.

Obrady te oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem przez koła polityczne Paryża. Jak przypuszczają, najbardziej interesującym momentem będzie wystąpienie przedstawiciela Szwecji, który odczytać ma wspólną deklarację grupy państw,, związanych układem w Oslo, na temat konieczności reformy artykułu 16 paktu Ligi.

Przedstawiciel W. Brytanii lord Cranborne, przedstawić ma poza tym raport, jaki przygotował na temat sprawy reformy paktu Ligi. Jednocześnie wystąpi on jako przedstawiciel rządu W. Brytanii.

OZN za zmianą ordynacji wyborczej

Agencja Agrarna donosi, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej znajduje się na warsztacie prac OZN. Nie wiadomo tylko, kiedy i w jakiej formie przygotowane materiały będą złożone do laski marszałkowskiej.

Pokłady miedzi na FON

Do Gdyni przyjechał na „Batorym" John William Matthews, pochodzący ze Stanisławowa. Dawniej nazywał się Matuszczak. Matuszczak odkrył przed laty w stanie Quebec bogate pokłady złota, które dziś eksploatuje. Do Polski przyjechał specjalnie po to, aby ofiarować na FON 800 mórg ziemi w Kanadzie, w której znajdują się pokłady miedzi. Matuszczak pragnie, aby na ofiarowanym przez niego terenie powstała państwowa kopalnia miedzi, która pracowałaby na rzecz Obrony Narodowej.

Huragan w Zagłębiu Naftowym

Szkody, wyrządzone przez huragan, który przeszedł wczoraj nad Zagłębiem Naftowym wynoszą pół miliona zł

Najwięcej ucierpiała dzielnica Tustanowice, w której 11 wież wiertniczych zostało uszkodzonych.

Radość w Holandii

Dzień dzisiejszy (1 luty) został ogłoszony jako święto narodowe. Będzie świętowała cała Holandia. Nauka w szkołach w ciągu dwóch dni będzie przerwana. Na wiadomość o przyjściu na świat księżniczki, Haga w ciągu kilku minut przybrała odświętny wygląd. W oknach i wystawach sklepowych ukazały się portrety członków domu panującego. Na ulicę wybiegły radosnym tłumem dzieci, które zwolniono ze szkół. Przy dźwiękach dzwonów i ryku syren fabrycznych, a w portach syren okrętowych, rozpoczęły się żywiołowe manifestacje.

Żydzi rumuńscy przyjmują chrzest

W Timiszoarze miejscowi żydzi masowo przyjmują katolicyzm. M. in. ochrzcił się już redaktor „Temesvarer Zeitung" Leipnik oraz kilku wybitnych lekarzy i bankierów.

Legie akademickie pod bronią

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu miesięcy przeprowadzono w Polsce szereg ogromnej wagi posunięć, zmierzających do wzmożenia obronności państwa. W wymiarze materialnym posunięcia owe wyrażają się intensywnie prowadzoną akcją unowocześnienia sprzętu technicznego naszej armii, motoryzowania poszczególnych jednostek itp. W wymiarze moralnym udostępniono dziedzinę „uzbrajania" Rzeczypospolitej całemu narodowi, całemu społeczeństwu.

Płynące nieprzerwaną falą ofiary na FON. i FOM codzienne wręczanie wojsku broni i pomocy technicznych przez pracowników umysłowych, robotników, chłopów, młodzież akademicką i szkolną — oto doniosłe rezultaty związania armii z narodem.

Obok jednak udostępnienia społeczeństwu szeregu dziedzin armii i jej spraw jeszcze donioślejsze znaczenie posiada odpowiednie wychowanie społeczeństwa na wypadek wojny, przygotowanie wszystkich obywateli do pełnienia na frontach i tyłach przyszłych obowiązków żołnierskich: W akcji tej, siłą rzeczy, na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie młodzieży. Właśnie młodzieży dotyczą zaś dwa doniosłe posunięcia Min. Spraw Wojskowych, dokonane w ostatnich miesiącach.

Pierwsze z nich — to wprowadzenie obowiązku zastępczej służby wojskowej, Zagadnienie, którego znaczenia moralnego nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić. Od r. 1937 każdy młody obywatel Rzeczypospolitej przejdzie przez szeregi armii. Jeśli z tych czy innych uzasadnionych względów nie będzie mógł odbyć powinności wojskowej w pułku czy podchorążówce — przepracuje pod kierownictwem wojskowym szereg dni na robotach o kapitalnym znaczeniu państwowym. Bo ofiara z krwi i praca jedną mają wagę dla Rzeczypospolitej. Nauczył nas tego Józef Piłsudski.

Obok wprowadzania obowiązku zastępczej służby wojskowej równie doniosłym jest ostatnie zarządzenie władz wojskowych o powołaniu do życia legii akademickich. Jakie będą posiadać zadania i czym będą owe legie?

Cała młodzież polska na skutek ostatniego zarządzenia min. Spraw Wojskowych przejdzie przeszkolenie wojskowe niezależnie od tego, czy w przyszłości odsłużyłaby czy też, że już odsługiwała wojsko. W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku dowództwa okręgów korpusów zarządziły rejestrację wszystkich studentów szkół akademickich i uczniów szkół wyższych, przedpoborowych, poborowych, odroczonych, zupełnie zwolnionych z wojska i wszystkich tych, których stosunek do wojska nie został jeszcze ustalony. Po wstępnej fazie prac przystąpiono obecnie do formowania w poszczególnych miastach Rzeczypospolitej legii akademickich.

Studenci — oficerowie rezerwy obejmą w legiach stanowiska kierownicze i instruktorskie. Pozostali zarejestrowani przejdą kurs przysposobienia wojskowe go o programie wyższym niż w szkole średniej, wezmą udział w ćwiczeniach wojskowych, zapoznają się z techniką obrony i techniką walki. W ten sposób cała młodzież polska stając na każde zawołanie pod bronią — stanowić będzie element odpowiednio wyszkolony i przygotowany do walki.

Program prac w legiach akademickich pomyślano w ten sposób, aby nie kolidując ze studiami młodzieży przygotował ją jak najlepiej do przyszłych obowiązków. To też prace w legiach prowadzone będą równolegle z zajęciami na wyższych uczelniach, ćwiczenia zaś — przeprowadzone będą w okresie ferii letnich i zimowych. W dniu 19 z. m. powołano już pierwsze kadry oficerów — akademików na kursy instruktorskie, które trwać będą cztery dni. Na kursach tych przyszli instruktorzy zapoznani zostali z programem prac w legiach i zasadami, na jakich prace te będą prowadzone.

I znów jak w wypadku z zastępczym obowiązkiem służby wojskowej przedwcześnie było by dzisiaj przesądzać wyniki zaprowadzenia legii akademickich w Polsce. Wyniki te przemówią same za siebie w pierwszej potrzebie orężnej Rzeczypospolitej Jedno jest pewne już dzisiaj: zarządzenie to było niezmiernie słuszne i celowe. Jesteśmy państwem, realizującym pokój w każdym naszym posunięciu na terenie wewnętrznym i zagranicznym. Jak powiedział jednak na kongresie Stanów Zjednoczonych jeden z wielkich realizatorów pokoju światowego prez. Roosevelt „Państwo, dążące do pokoju, musi być silne". Realizując pokój musimy jednocześnie wzmagać naszą potęgę, naszą siłę, naszą obronność. W pracy tej powołanie do życia legii akademickich jest wielkim i konsekwentnym posunięciem. Dzięki niemu przecież cała młodzież polska znajdzie się pod bronią, która będzie umiała kiedyś bronić pokoju.

Gościnne występy reprezent. baletu polskiego w Niemczech



Fragment z popisów reprezentacyjnego baletu polskiego na scenie Opery Państwowej w Berlinie. Balet ten występem na rzecz niemieckiej Pomocy Zimowej zainaugurował swe tournee artystyczne po Rzeszy Niemieckiej. Niezwykle gorąco i serdecznie przyjęty przez publiczność niemiecką balet rozpoczął swą podróż propagandową pod protektoratem ministra Goebbelsa i ambasadora Lipskiego

Inwestycje państwowe w 1938 r.

Projekt ustawy o finansowaniu nie których inwestycji z funduszów państwowych referował poseł Sikorski stwierdzając, że obejmuje ona tylko 134 miliony zł. podczas gdy ogólna suma przeznaczona na inwestycje w r. 1938 wynosi przeszło 1 miliard.

Sprawozdawca domagał się zmiany systemu udzielania kredytów na budownictwo mieszkaniowe i wskazał, że należałoby popierać tylko budowę małych mieszkań, osiedli robotniczych oraz przeznaczyć fundusze publiczne na wypłacanie choć części czynszu za bez robotnych.

Zabrał następnie głos p wicepremier Kwiatkowski, który wskazał, że w r. 1937 powstały rzeczy ważne i trwałe. Inwestycje oddziałały wyraźnie na poprawę sytuacji. Na tle przedłożonego planu można oczekiwać dalszego wzmocnienia rentowności w Polsce, większej działalności prywatnej przemysłowej i inwestycyjnej. Plan jest tak ułożony, żeby zaspokoić potrzeby najpilniejsze, przede wszystkim to, co jest podyktowane względami obrony.

O inwestycjach komunikacyjnych mówił p. min. Ulrych. Wydatki na nie wynosić będą w sumie 200.074.000 zł., z czego na koleje przeznacza się 95 milionów. Z sumy tej budowane będą nowe linie kolejowe, bocznice i dworce oraz tabor, przy czym program obejmuje budowę 29 parowozów, 110 wagonów osobowych, 5 wagonów motorowych i 135 towarowych specjalnych. Na drogi przeznaczono 45 milionów. Na budowle wodne mają być zaciągnięte kredyty w sumie 18 milionów.

Minister Opieki Społecznej p. Kościałkowski przedstawił zamierzenia Funduszu Pracy. Plan robót w roku przyszłym zamyka się ogólną sumą 70 milionów 100 tys. zł., przy czym zwiększone mają być poważnie kredyty na meliorację, na urządzenia miejskie i na robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Min. Przem. i Handlu p. Roman oświadczył, że na inwestycje w jego resorcie przeznaczono sumę 20 mil. 300 tys. zł., z czego najwięcej bo 12 milionów na elektryfikację. Będzie się za to budować wielkie linie przesyłania prądu, popierać elektryfikację Kresów Wschodnich oraz drobnych warsztatów przemysłowych.

Pszczelarze dla armii

Walne zebranie członków Wieluńskiego Związku Pszczelarzy powzięło uchwałę. wzywającą pszczelarzy całej Polski do ufundowania pięciu karabinów dla armii.

Król albański żeni się

Potwierdza się wiadomość o zaręczynach króla Zogu z hrabianką Geraldiną Appony, Węgierką. Wiadomość ta będzie oficjalnie ogłoszona na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu.

Śmiały rabunek w Ameryce

Na oczach 700 robotników portowych, oczekujących na tygodniową wypłatę, czterej uzbrojeni w karabiny maszynowe bandyci weszli do biura „International Mercantile Co", położonego w jednym z najbardziej ożywionych punktów wybrzeża Hudsonu i po sterroryzowaniu personelu zrabowali 24.000 dolarów, po czym umknęli na skradzionym samochodzie ciężarowym.

Na szubienicę

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci przez powieszenie Henryka Kręglickiego, który w listopadzie ub. r. zamordował na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie 20-letnią Otylię Jatozakównę.

Żydzi na Madagaskar

Z Madagaskaru powróciła Komisja Francuskiego Ministerstwa Kolonii, wysłana dla zbadania możliwości emigracji ludności żydowskiej. Potwierdza się wiadomość, że pierwsza partia żydów z Polski wyjedzie w kwietniu b r. z terenów Madagaskaru będzie korzystać w pierwszym rzędzie Polska, nie będzie natomiast mogła korzystać z nich Rumunia.

Na emigrację żydów wyznaczyła dotąd żydowska organizacja „Ort" kwotę 100 tys. franków.

Jest to mało, ale początek już zrobiony. Rzeczą naszą dopilnować, by sprawa emigracji żydowskiej, jako zasadnicza, nie traciła na wadze i rozwijała się coraz intensywniej.

PRZEGLĄD PRASY

„Czas" przedrukowuje ogłoszenie, które ukazało się w jednym z pism stołecznych:

„Sądy uwalniają od odpowiedzialności kierowców za przejechanie przechodnia, który w miejscu nieodpowiednim przekraczał jezdnię!"

„Czas" słusznie stwierdza, że taki anons jest sprzeczny z duchem praw obowiązujących i zdrowym rozsądkiem. Komentując rozporządzenia komisariatu rządu w sprawie przechodzenia przez jezdnię, cytuje „Czas" uwagi inż. Bukojemskiego, który dochodzi do następujących wniosków:

„Nie można jednak mieć żadnych wątpliwości, że ścisłe przestrzeganie tego prawidła przechodzenia przez jezdnię tylko na skrzyżowaniach ulic dałoby w rezultacie bardzo poważne utrudnienia tak w ruchu kołowym, jak i pieszym, pociągając za sobą cały szereg dalszych ustępstw o niedającej się ob liczyć doniosłości w sensie ujemnym...

„Żaden kraj, żadne miasto nie posiada tego rodzaju rozporządzenia o przechodzeniu przez jezdnię".

Powyższe potwierdza tekst przepisów o ruchu, wydanych ostatnio w Niemczech, Austrii i Francji".

Pewnem jest również, że w żadnej ze stolic Europy nie ukazałoby się w dzienniku ogłoszenie, że zabicie człowieka samochodem na ulicy, o ile nie nastąpiło na skrzyżowaniu — nie jest karalne.

* * *

„Goniec Warszawski", na podstawie poniedziałkowego przemówienia premiera Składkowskiego w następujący sposób usiłuje ująć w czterech punktach obecne stanowisko rządu w sprawie żydowskiej:

„1) uznaje on walkę ekonomiczną z żydami

2) będzie popierał proces polszczenia miast przez przesiedlanie mas chłopskich do ośrodków miejskich i przemysłowych;

3) przeciwstawi się interwencji żydów zagranicznych i ich przyjaciół w tych sprawach;

4) natomiast stoi na stanowisku jednakowych praw dla wszystkich obywateli państwa, a więc jest przyciwny zastosowaniu specjalnych ustaw w stosunku do żydów"

Streszczenie powyższe opatruje „Goniec Warszawski komentarzem:

„Jak z tego widać, rząd premiera Składkowskiego poszedł naprzód o krok w sprawie żydowskiej, ale w dużej mierze różni się od stanowiska Str. Narodowego i O. N. R., które specjalnie pilnują kwestii żydowskiej. Wymienione organizacje są zwolennikami zastosowania specjalnego ustawodawstwa wobec żydów. Pragną one oddzielić żydów od społeczeństwa polskiego i zamknąć ich we własnym środowisku, rządzonym innymi prawami".

Jasne jest jednak, że również i ten dalszy krok musi być uczyniony przez rząd, i to w niedługim czasie. Żydzi są żywiołem tak odmiennym od całej pozostałej ludności Rzeczypospolitej, że także w dziedzinie przepisów prawnych ich dotyczących, odrębność ta musi być uwzględniona. Tego wymaga interes państwa i zdrowe poczucie prawne polskiego społeczeństwa.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY **2** ŚRODA	Dziś: Oczyszczenie NMP. Jutro: Błażeja. Słońce: Wschód 7.17, Zachód 16.24. Księżyc: Wschód 7.10, Zachód 17.49

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Alei N.M.P. 26 i na Zawodziu, w środę—Nowy Rynek, Wieluńska, Aleja N.M.P. 26, Zawodzie, Aleja Wolności i Narutowicza, w nocy ze środy na czwartek — Nowy Rynek, Wieluńska.

Święto M. B Gromnicznej w przysłowiach ludowych

Gdy na Gromnice
Jasno i ładnie,
Dużo śniegów jeszcze spadnie.

—x—

Pamiętaj, że Gromnica
Już ci zimy połowica,
Ale bywać nie nowina,
Że dopiero ją zaczyna.

—x—

Gdy na Gromnicę roztaje
Rzadkie będą urodzaje.

— Na święto Oczyszczenia NMP. Dzisiejszą uroczystością kończy świat katolicki cykl świąt gwiazdkowych.

Maryja, posłuszna prawu zakonnemu, przynosi Boskie Dzieciątko do świątyni i tu ofiaruje Je Bogu. Dzisiejszy dzień można uważać za przejście od tajemnic gwiazdkowych do dramatu wielkotygod niowego i największego triumfu Zbawiciela w cudzie Zmartwychwstania.

Urok cudownej nocy betlejemskiej rozproszyło niebieskie Światło, schodzące z miłości dla ludzi na ziemię.

Dziś to światło życiodajne przenika do dusz naszych. Swieca, którą przynosimy na Gromniczną do świątyni, to symbol Chrystusa.

Gromnica, którą bierzemy do ręki wśród życia burz i w godzinie śmierci, przypominać nam winna oddanie się Bogu.

— Nabożeństwo na intencję „Polonii zagranicznej. W ub. niedzielę rozpoczął się w Częstochowie „Miesiac Polaka zagranicą" i z tej okazji w kościółku Najśw. Maryi Panny odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. pref. J. Postracha, podniosłe zaś kazanie wygłosił ks. pref M. Rzeszowski.

Na uroczyste nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz z p. wicestarostą Libuchą, nadkom. Olędzkim, Zarząd Polonii Zagranicznej z prezesem inż. Ł. Głuszczakiem. (a)

— Miasto w gali. Z okazji imienin Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, Częstochowa została udekorowana flagami. Ratusz został efektownie udekorowany: — nad balkonem pod Orłem zawieszony został w zieleni portret Pana Prezydenta.

Wygląd uroczysty dzisiejszego dnia podkreślają idące grupy młodzieży szkolnej do kościoła z muzyką i sztandarami. (a)

— Zgony w Częstochowie. W ub. tygodniu zmarły w Częstochowie 34 osoby, a z tej liczby zaledwie 6 żydów.

Z walnego zebrania
Sekcji średniego kupiectwa Polskiego

Jak już wczoraj donosiliśmy pod przewodnictwem p. radcy Cz. Nowickiego, odbyło się w Stow. Kupców Polskich walne zbranie sekcji średniego kupiectwa polskiego.

Na wstępie obrad odczytany został protokuł z poprzedniego zebrania walnego odbytego 1 marca 1936 r.

W pierwszym rzędzie zatrzymano się w dyskusji nad faktem organizowania obchodu, Tygodnia Kupca Polskiego, w 1937 r.

Z zestawienia faktów wynika, że nie tylko społeczeństwo, ale i władze doceniają ważność kupiectwa i odnoszą się doń z sympatją, to też należy rozpocząć jeszcze więcej ożywioną działalność organizacyjną.

Gdy chodzi o prace sekcji, to ta wyszła już poza ramy miasta. Stworzone zostały dwa oddziały: w Gnaszynie i Kłobucku, które organicznie wiążą się z sekcją średniego kupiectwa. Spodziewane jest zorganizowanie dalszych oddziałów na prowincji.

Na terenie Częstochowy powstało kilka nowych sklepów z różnych branż, które bardzo dobrze prosperują. Zarząd zaproszony jest do udziału w posiedzeniach komisji cennikowej na artykuły pierwszej potrzeby, — to jednak trzeba podkreślić nie ma wpływu na kształtowanie się cen, bo nie reprezentuje interesów całego kupiectwa.

Zbiedzony nasz handel potrzebuje taniego kredytu, to też należy zalecić wykorzystanie Kupieckiego Kredytu dwuletniego, wyrobionego przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Na liście członkostwa figuruje 139 nazwisk członków średniego kupiectwa, a na prowincji około 60. Przez zwiększenie się liczby członków, zwiększają się wpływy ze składek. Z zestawienia Zarządu wynika, że odbył on 23 posiedzenia zwykłe i 1 ogólne z odczytem prof. Millera. Sekcja brała czynny udział w zbiórce na Pomoc Zimową, F.O.M., a prezes sekcji zasiada w Komitecie przebudowy szkoły handlowej, przekształconej na gimnazjum.

W ciągłości prac Zarząd nabrał przekonania, że konieczne są zmiany strukturalne z uwagi na wielkie różniczkowanie się osobowe składu sekcji.

Po odczytaniu sprawozdania na wniosek przewod. Zarządowi udzielono absolutorium.

W dalszym ciągu długiej i wyczerpującej dyskusji nad obecnym stanem rzeczy i potrzebami uchwalenia wniosków, co do przeobrażeń, zmian i bezwzględnie koniecznego zgrupowania się w kołach zawodowych, na wniosek p Rylskiego sformułowano trzy zasadnicze punkty:

1) walne zebranie sekcji średniego kupiectwa postanawia zmianę dotych czasowych form na koła branżowe z pełnią praw członkowskich Stow. Kupc. Polskich.

2) Obecne składki członkowskie utrzymać w dotychczasowej wysokości.

3) Zebranie prosi dotychczasowy Zarząd sekcji o kontynuowanie niezbędnych prac do czasu zakończenia reorganizacji.

Na zebranie przybył także prezes Stow. Kupców Polskich p. red. Wilkoszewski, który przemówił o potrzebach kupiectwa i wzajemnej sympatii.

Wnioski uchwalono jednogłośnie a w dalszym ciągu obrad, w wolnych wnioskach poruszono sprawę pożądanego kredytu ratalnego na bony, wzorem miasta Poznania i Warszawy, a także o kasie bezprocentowej dla kupców chrześcijańskich. Statut tej kasy został przez władze wojewódzkie zakwalifikowany do przyjęcia. Ponadto zwrócono uwagę o ogłędniejsze tworzenie placówek handlowych w kierunku już przeładowanym oraz omówiono kwestię wspólnej zabawy kupiectwa. (a)

— Pośmiertne wspomnienie. Znany w naszym mieście inżynier-architekt Leon Mońkowski bawił ostatnio na wywczasach w Rabce. Kilka dni temu poważnie zachorował wskutek czego przewieziono go do Krakowa, gdzie zakończył życie.

Sp. Mońkowski cieszył się zasłużoną sympatią, to też wiadomość o Jego śmierci wywołała prawdziwy żal w szerokich kołach przyjaciół i znajomych.

— Przypominamy, że dziś, 2 lutebr. o g. 17.30 w sali Gimn. im. H Sienkiewicza z okazji miesiąca zbiórki „Szkolnictwa polskiego zagranicą" i dnia „Polaka zagranicą" — J. E. ks. Biskup dr T. Kubina wygłosi odczyt pt. „Polacy na obczyźnie — czwarta dzielnica Polski.

— Koncert na bezrobotnych. W dn. 6 lutego br. o g. 17. odbędzie się w sali miejscowej Straży Ogniowej koncert moniuszkowski w wykonaniu chóru Tow. „Pochodnia" i orkiestry Straży Ogniowej. Całkowity zysk na pomoc zimową dla bezrobotnych.(a)

Kawiarnie -- ciastkarnie -- knajpy

Jedną z właściwości Częstochowy to różne podejrzanego przeznaczenia interesy handlowe. Na oko jakaś kawiarenka, czy herbaciarnia, na wystawie ciastka, lemoniada — a w rezultacie— knajpa, gdzie można dostać wszystko, czego klijent zażąda.

O mocy kawy, herbaty czy lemoniady w takich interesach, które najczęściej prowadzą żydzi, świadczy fakt, że ich bywalcy wychodzą z nich krokiem nieco chwiejnym, prawie jak z knajpy.

Te ciastkarnie czy kawiarnie — knajpy z powodzeniem konkurują z restauracjami, bo uchylają się od podatków, nadto korzystają z dodatkowych uprawnień.

Gdy restauracja nie może być w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły, kościoła czy sądu — takie niby „herbaciarnie" przymus ten nie obowiązuje.

Jedną z takich żydowskich zamaskowanych knajp rozbito tutaj w Alei N. M. P. w czasie pamiętnych zaburzeń antyżydowskich w Częstochowie.

A po kilku tygodniach znowu właściciel żyd otworzył swój interes ponownie i „herbatką" rozpija ludzi, zwłaszcza wieśniaków, przyjeżdżających na sprawy sądowe z całego powiatu.

Inna knajpa robi interesy w sąsiedztwie kościoła parafialnego, jeszcze inna... Ktoby tam zliczył...

Jesteśmy najpewniejsi, że odpowiednie czynniki potrafią wykryć prawdziwy cel istnienia różnych podejrzanych, przeważnie żydowskich, spelunek i uwolnią Częstochowę od plagi zamaskowanych „herbaciarń".

— Opłatek Ochotników wojennych wyznaczono na wtorek, 1 lutego, o g. 19,30, w sali Ogniska Niepodległości (Pułaskiego 2). Po opłatku rewia i zabawa taneczna.

— Wychowanie młodzieży. W połowie lutego naczelnik wydziału szkolnictwa średniego Krakowskiego Kuratorium dr Gałecki wygłosi dla rodziców odczyt na temat wychowania młodzieży.

— Jasełka w sali Katedralnej. Dnia 2 lutego w sali Katedralnej, przy ul. Narutowicza odegrane zostaną pozraz ostatni piękne „Jasełka" Rydla z tańcami i śpiewami. Zastosowane zostały nowe efekty świetlne. Całość pozostaje w reżyserii p. A. Poliszewskiego, co daje rękojmę dobrego i starannego wykonania programu. Początek o g. 18. Ceny wejścia popularne.(a)

Dziś, bal prasy
w salonach hotelu Polonia

Dziś, we wtorek odbędzie się od dłuższego czasu zapowiadany bal prasy i artystów teatru Kameralnego w salonach hotelu „Polonia".

Poza miłymi niespodziankami jakie szykują dziennikarze zrzeszeni w Syndykacie kieleckim, zespół artystów teatru Kameralnego wystawi wesołą rewię (a)

— Sprawa etatów w Magistracie. Zarząd Miejski podjął sprawę uregulowania etatów pracowników miejskich. Zostaną oni zaliczeni do odpowiednich grup uposażeniowych. Projekt przewiduje, że naczelnicy poszczególnych wydziałów Magistratu zostaną zaliczeni do V grupy służbowej, kierownicy oddziałów — do VI. referenci do VI lub VII, pozostali urzędnicy do IX — XII. Woźni będą otrzymywali ryczałt w wysokości od 60 zł do 140 zł miesięcznie.

— Z Teatru Kameralnego. Dziś w środę o g. 20,30 ostatnie przedstawienie znakomitej komedii Stefana Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka". z Łęcką, Wojteckim i dyr. Brodzikowskim w rolach głównych.

W środę, o g. 15,30 i 17,45 dwa ostatnie przedstawienia sensacyjnej amerykańskiej sztuki w 6 obrazach Watter sa i Hopkinsa pt. „Artyści" z Ryszardem Wasilewskim i Karoliną Salangą w rolach głównych.

Z Akademii Styczniowej
w „Ognisku Niepodległości"

W ub. niedzielę, w gmachu Ogniska Niepodległości odbyła się piękna akademia z okazji 75. rocznicy Powstania Styczniowego, urządzona staraniem Tow. Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia".

Akademię zagaił prezes Ł. Głuszczak, który na wstępie powitał przedstawicieli władz oraz por. Jędrzejkiewicza, weterana 1863 r. Po pięknym przemówieniu mówca wzniósł okrzyk na cześć powstańców, co zebrani trzykrotnie powtórzyli, po czym odśpiewano hymn państwowy.

Referat o Powstaniu 1863 r. wygłosił dyr. mgr A. Artymiak, prezes Oddziału Polsk. Białego Krzyża. Prelegent omówił bohaterstwo Powstańców, ich zmagania się z wrogiem i podkreślił, że Marszałek Polski Józef Piłsudski swoje posunięcia strategiczne wzorował na przykładach Powstania Styczniowego co uwidocznił nawet w napisanej przez siebie książce pt. „Rok 1863 — 22 styczeń".

W zakończeniu odbyła się część artystyczna, w której wystąpił chór męski i mieszany „Pochodni" pod dyrekcją prof. M. Zawadzkiego, a następnie kwintet muzyczny pod kier. p. Bursika oraz p. Szeląg wygłosił deklamacje. (a)

— 2 tysiące złodziejów w Częstochowie. Zapewne nikt by nie przypuszczał, że na terenie naszego miasta mieszka 2 tys.złodziejów.Pomyślcie zatem czytelnicy, czy łatwo wobec tego wykryć policji sprawcę kradzieży, jeżeli ten proceder uprawia tak wielka liczba fachowców. O tych 2 tysiącach napiszemy w jednym z najbliższych numerów. (z)

Wykrycie afery przemytniczej

W Kłobucku wykryto większą aferę przemytniczą, która swe sieci rozciągała od Częstochowy do Łodzi. Hersztem szajki był Józef Borkowski lat 45 mieszkaniec Łodzi, aresztowany parokrotnie już za przemytnictwo. Pomocnikiem Borkowskiego był Stanisław Pacuła mieszkaniec Maliny. Obaj wpadli w Kłobucku w pułapkę zastawioną zręcznie przez straż graniczną. Borkowski zdołał jednak zbiedz, natomiast Pacuła został schwytany. Zarządzony pościg za Borkowskim dał niecodzienne wyniki, gdyż ujęto go w Łodzi a przeprowadzona rewizja wykryła znaczną ilość sacharyny. Obaj powędrowali do więzienia na Zawodziu.

Uwięzieni przemytnicy mieli w szeregu miast stałych odbiorców, wyszukaniem których zajęły się władze. (z)

— Żyd żyda — nie wyda. W jednym z poprzednich numerów naszej Gazety umieściliśmy notatkę o dokonanej kradzieży w sklepie Grina—Warszawska 37, gdzie złodzieje skradli towaru na 2000 zł. Grin o kradzieży zameldował policji. Tymczasem paser Herckowicz skoro tylko otrzymał wykup, zwrócił skradziony towar Grinowi, który o tym już nie meldował policji. Policja jednak dowiedziała się o tym i zarówno Grin jak i paser Herckowicz odpowiadać będą za solidarność przed sądem. (z)

— Ujęcie zawodowego przemytnika. Mieczysław Bluszcz lat 19 syn gospodarza z Kawodrzy mimo że pracował w jednej z częstochowskich cegielni, wynalazł sobie dodatkowe zajęcie. Mianowicie przemycał sacharynę, a zawód ten uprawiał od 16 roku życia. Przyłapany już był 7 razy. Onegdaj na peryferiach miasta strażnicy graniczni zauważyli Bluszcza, który na widok zielonych mundurów skonsternował się i zamierzał uciec. Przyłapany Bluszcz miał przy sobie większą ilość sacharyny. Sacharynę skonfiskowano a Bluszcz powędrował do Szarego Domu na odpoczynek.

Żądajcie „Gazety Częstochowskiej" od wszystkich sprzedawców

Propaganda? Owszem, ale we właściwym czasie

Przy każdej prawie okazji daje o sobie znać słynna już rozgłośnia miejska. Propaguje te czy inne hasła, omawia te czy inne zagadnienia, a w między czasie nadaje płyty. Ludziska słyszą najmodniejsze szlagiery, gromady dzieci uczą się różnych miłosnych czy pijackich monologów i wierszydeł skieconych przeważnie przez żydowskich pismaków kabaretowych i... nikogo to nie oburza, że właśnie ta rozgłośnia publicznie demoralizuje najmłodszych.

Rozgłośnia nie liczy się z niczym. Głośniki huczą z największą swobodą w tym samym czasie, gdy w kościele obok odbywają się uroczyste nabożeństwa.

Melodia szlagierów łączy się z pieniami nabożnymi wiernych — słowa demoralizujących piosenek zagłuszają głos kapłana — rozgłośnia pełni swoją „wychowawczą służbę społeczną".

Czas skończyć z tego rodzaju imprezami, które godne były „bezbożników" sowieckich, a nie katolickiej Częstochowy.

Speakerzy rozgłośni miejskiej muszą mieć choć trochę taktu i zdawać sobie sprawę z tego, co i kiedy powinni nadawać.

Inaczej — może się zdarzyć, że cała miejscowa opinia wystąpi przeciw działalności rozgłośni i spowoduje zupełne jej zamknięcie raz na zawsze.

Sądzimy, że Zarząd Miejski, który rozgłośnią dysponuje, wyda odpowiednie polecenia i postawi warunki tym wszystkim, którzy z tej rozgłośni korzystają i że już drugi raz w tej sprawie nie będziemy zmuszeni występować.

Nowa seria „milionerów"

Pisaliśmy już pokrótce o wyniku losowania miliona, który padł na numer 17270 w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej. Dzisiaj dorzućmy jeszcze garść szczegółów i podobizny szczęśliwych graczy.



p. Stefan Kondys doszedł do fortuny w dość niezwykły sposób. Oto jak opowiada on o tym szczęśliwym wydarzeniu:

— Brałem udział w zawodach lekkoatletycznych, które od czasu do czasu urządza Oddział Związku Rezerwistów w Rabce W biegu na 5 km znalazłem się u mety pierwszy w dobrym czasie i w dobrej formie, co tak ucieszyło wielkiego entuzjastę wychowania fizycznego i sportów w ogóle, p. Andrasza, właściciela kolektury, iż z własnej inicjatywy ofiarował mi nagrodę w wysokości 40 zł. Wstąpiło we mnie jakieś natchnienie, że te pieniądze przyniosą mi szczęście, poprosiłem więc p. Andrasza o ćwiartkę losu do czwartej klasy i zapłaciłem za nią wygraną nagrodą. Przeczucie nie omyliło mnie, gdyż rzeczywiście na nabyty w ten sposób numer losu padła wygrana miliona złotych.

— Faktycznie więc otrzymał pan za swój wyczyn sportowy 200 000 złotych?

— Nie zupełnie, gdyż koledzy moi, pp. **Jan Mrożek** i **Ignacy Sienkowiec** prosili mnie o dopuszczenie ich do spółki na co się zgodziłem oddając im połowę swojej ćwiartki. W ten sposób ja wygrałem 100.000 złotych, resztą zaś podzielili się moi wspólnicy.

— Co pan zamierza zrobić z osiągniętą gotówką?

— Posiadam liczną niezamożną rodzinę, chcę więc jej przedewszystkim zapewnić byt. Co do mnie jestem z zawodu murarzem, teraz jednak pragnął bym się wziąć do handlu, bo czuję, że posiadam zdolności w tym kierunku. Będę zresztą dalej próbował szczęścia w grze na loterii, bo nowy podział losów na 5 części i zmniejszenie ich ilości ze 195.000 na 160.000, zdaniem moim, zwiększa szanse wygrania.



Na fotografii widzimy pp. **Franciszka Gawrona** (Rabka), **Jana Odalińskiego** (Chabówka), **Józefa Pająka** (Sucha). **Tadeusza Kobaka** (Chabówka), **Szczepana Trzopa** (Chabówka), **Władysława Czyszczoja** (Chabówka), **Piotra Brzoźka** (Chabówka), **Józefa Swiecha** (Rabka) oraz dwie małżonki tych ostatnich. Reprezentują oni spółkę koleżeńską złożoną z 20 funkcjonariuszów kolejowych. Spółka ta nabywa stale pewną ilość części losów, a wygraną członkowie dzielą się pomiędzy sobą.

Ponieważ wśród tych losów znalazła się ćwiartka nr 17270, każdy z członków spółki otrzymał po 10.000 złotych. By ułatwić im podział, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego zamiast jednego czeku na 200.000 zł., wystawiła 20 czeków na Bank Gospodarstwa Krajowego, po: zł. 10.000 każdy.

Członkowie spółki wyrazili wielkie zadowolenie z podziału losów na 5 części, gdyż zwiększa to szanse wygrania, zwłaszcza wobec zredukowania ilości losów do 35.000.

Właścicielka trzeciej ćwiartki pani I.M. z Cieszyna nie zgłosiła się jeszcze do zrealizowania wygranej.



Ostatnia wreszcie ćwiartka znalazła się w posiadaniu p. **Julii Lubowej**, właścicielki pracowni i sklepu masarskiego w Rabce. Na nr. 17270 gra ona już od kilkunastu lat i cierpliwość jej została sowicie nagrodzona. Początkowo, gdy powiadomiono ją o wygranej przyjęła to za żart: uwierzyła dopiero zupewnieniom kolektora.

Pani Lubowa pozostała wierna i nadal swemu ulubionemu numerowi, zaopatrując się niezwłocznie w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się 17 lutego rb.

Wszystkie wygrane w tej loterii, z milionem na czele, dzielić się już będą, nie pomiędzy czterech, jak dotychczas, lecz pomiędzy pięciu graczy, co — jak to słusznie podkreślili nowi milionerzy — łącznie ze zmniejszeniem ilości wypuszczonych numerów z 195.000 na 160.000 ogromnie wzmoże szanse wygrania.

Częstochowa będzie przyłączona do woj. łódzkiego

Wiceminister Korsak oświadczył, że sprawa Częstochowy jest przesądzona i zostanie przyłączona do woj. łódzkiego

— Wyzysk w żydowskiej fabryce. W fabryce „Deratolin", należącej do żydów: Dawida Gotajnera, Szlamy Frankerberga i braci Szajnwekslerów trwa strajk okupacyjny od 14 stycznia. Robotnicy w tej fabryce zarabiali po 16 gr. na godzinę, a więc 1 zł 28 gr za ośmiogodzinny dzień pracy. Ponieważ właściciele fabryki odmówili podwyższenia płac, robotnicy zastrajkowali i trzeci już tydzień głodem, nędzą rodzin i dzie ci walczą o prawo do znośnego życia, wierząc głęboko, że znajdzie się w Polsce ktoś, kto obroni ich przed wyzyskiem ze strony żydostwa.

Oby się niezawiedli!

Z Sądu Okręgowego

Sensacyjny proces
11 Kolejarzy w Częstochowie

Wczoraj, jak donosiliśmy w Sądzie Okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces 11 oskarżonych kolejarzy, a mianowicie: Wł. Więckowskiego, An. Wypchlaka, Fr. Gębusia, P. Zadrosa, Fr. Kukowskiego, S. Tenisowa, St. Skorupko, Cz. Nowackiego, E. Berghauzena, J. Barczyńskiego, J. Zalewskiego — którzy są obwinieni o pobieranie opłat od fabryk za ułatwienie czynności służbowych.

Opłaty, stałe, w rodzaju pensji mieli otrzymywać z fabryk „Konopiska", „Blachownia", „Korwinów", "Wspólnoty Interesów", „Gnaszyńskiej Manufaktury" i t. d.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Niektórzy są obwinieni: jak oskarż. Więckowski o pobieranie z „Blachowni" 100 zł miesięcznie, od „Wspólnoty Interesów" 75 zł, z „Konopisk" 75 zł. Tak że sumy wahają się od 100 do 20 zł miesięcznie.

Oskarżeni nie mogą podać przyczyn, dlaczego znaleźli się na ławie oskarżonych i o żadnych pobieranych sumach nic nie wiedzą.

Osk. Berghauzen miał pobierać od firmy Gnaszyn po 20 zł miesięcznie, za nadzór nad bocznicą, co wolno robić było do 1936 r. W marcu 1936 r. wyszedł okólnik, który zabronił, więc przestał pobierać.

Swiadkowie zeznający w pierwszym dniu procesu podkreślili że „taki" już stan zastali. Niektórzy przysyłali pieniądze przez posłańca, lub wręczali osobiście, przy czym w księgach notowane były sumy wydawane na ten cel, jako przejazdy lub na kupno druków kolejowych. Jedynie w stosunku do oskarżonego Berghauzena znaleziono pokwitowania na asygnatach.

Wczorajszy dzień skończył się przesłuchaniem 17 świadków, a dziś rano Sąd przystąpił do przesłuchania 20 świadków, po czym nastąpią przemowy stron. Wyrok spodziewany jest prawdopodobnie dopiero w czwartek. (a)

— Wypełniać przepisy albo płacić. Właściciel fabryki części rowerowych, żyd, Altman zlekceważył zalecenia Inspekcji Pracy na tory sanitarno-hygieniczne, za co został skazany na 500 zł grzywny.

Właściciel fabryki „Enro" — czyta się Natan Rotsztajn) — został skazany za podobne przekroczenia na 300 u grzywny, Sąd Okręgowy zmniejszył mu jednak tę karę do 200 zł.

NA FALI RADIOWEJ

„Wilcza noc"

Audycja muzyczna z dn. 2.II o g. 17,15 oparta jest o wierzenia ludowe, związane z dniem 2 lutego. Jest to dzień Matki Boskiej Gromnicznej i Jej cudownego wpływu na wilki i wilkołaki, które dnia tego najbliżej podchodzą do mieszkań ludzkich. Audycja zobrazuje najście gromady wilkołaków na zabawę w karczmie, wspólną hulankę ludzi i wilkołaków, wynikające stąd zatargi, wreszcie odegnanie wilczej bandy przez zjawę Matki Boskiej Gromnicznej.

Pieśni i melodie oraz wierzenia ludowe wzięte zostaną z regionu wileńsko-nowogródzkiego, przy czym charakterystyczna gwara polsko-białoruska wystylizowana będzie tak, by nie raziła nieodpowiednim do tematu komizmem.

Autorką „Wilczej nocy" jest literatka wileńska p. Wanda Dobaczewska.

TO DLA PANI

Wilgotne karnawałowe lakierki

Wilgoć, jak wiadomo, działa fatalnie na lakier. Nie pomoże najdokładniejsze wycieranie, bowiem wilgoć pozostanie w skórze. Suszenie również chybia celu, gdyż powoduje pękanie lakieru. Jak więc uchronić od zniszczenia lakierki.

Sposób jest nadzwyczaj prosty — po powrocie do domu zdejmujemy niezwłocznie wilgotne obuwie lakierowane i wycieramy je do sucha flanelowymi ściereczkami. Błoto usuwać najlepiej zwilżoną gąbką.

Po wytarciu lakierki należy bardzo dokładnie zawinąć w suche gałganki sukienne lub wełniane, i pozostawić przez kilkanaście godzin w tym „opakowaniu". Nazajutrz gałganki, które wchłonęły w siebie wilgoć z lakierków, zastępujemy innemi.

Po dwudziestu czterech godzinach dobrze jest raz jeszcze na pewien czas „zabandażować" lakierki w suche płótno i gdy będziemy przekonani, że już są suche oczyścić białą pastą. Ten sposób zupełnie niweluje działania wilgoci i lakierki są jak nowe.

Popękane, nieładnie już wyglądające lakierki odświeża się pociągając je specjalnym kitem do skóry lub rozczynem gumy, który ściąga włókna skóry.

W ten sposób można odświeżyć w ogóle każde buciki.

Jak gotować jarzyny?

Chcąc zatrzymać jak największą ilość wartości odżywczych jarzyn, przygotowując z nich potrawy — należy je odpowiednio przyrządzić. Oto kilka wskazówek:

1. Jarzyny okopowe należy dobrze wymyć, (najlepiej szczotką), w wodzie bieżącej, potem **b. cienko obrać** i bez moczenia natychmiast wstawiać do gotowania.
2. Jarzyny okopowe gotuje się **pod przykryciem**, w bardzo małej ilości wody, którą **należy potem użyć** do sosu lub do zupy, najkorzystniej zaś jest gotować jarzyny na parze.
3. jarzyny zielone (szpinak, brukselka) gotować należy w dużej ilości wody bez przykrycia.
4. Jarzyny suche (grzyby) trzeba po dokładnym wymyciu namoczyć na kilka lub kilkanaście godzin i gotować w tej samej wodzie.
5. Ugotowane jarzyny należy doprawiać w miarę możności surową śmietaną, surowym masłem lub inaczej, według gustu domowników.

Ojciec narciarstwa polskiego

Niezmordowanym pionierem sportu narciarskiego, a zarazem pierwszym narciarzem polskim jest p. Barabasz, artysta malarz. Około roku 1880 p. Barabasz dowiedział się z pism krakowskich, że na dalekiej północy istnieje sprzęt lokomocyjny zwany „ski". Zainteresował się tym przedmiotem i zdobywszy bliższe szczegóły o norweskich nartach postanowił sam wyprodukować pierwsze polskie „deski".

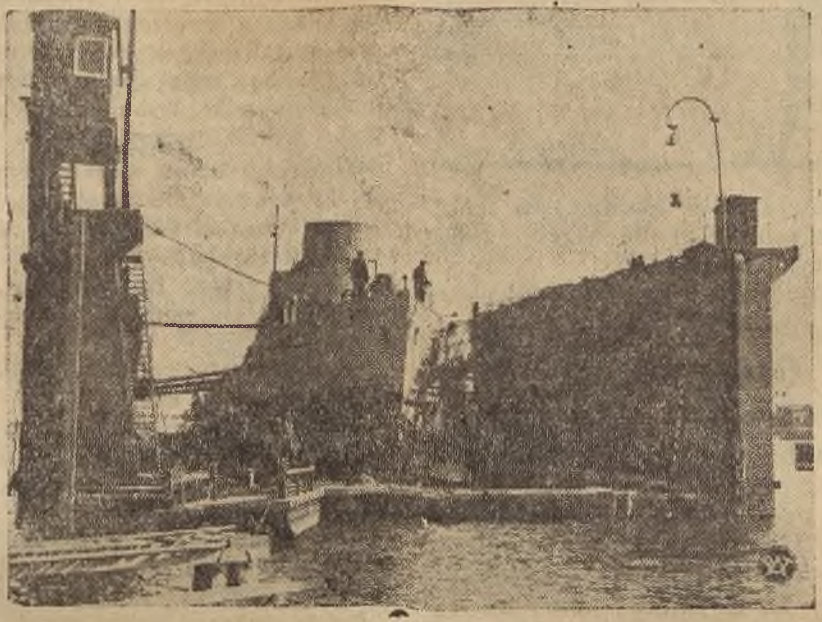
Początki były nieudatne. Narty były za giętkie, wiązania liche. Po wielu próbach udało się p Barabaszowi skonstruować możliwy sprzęt narciarski. Pierwsze zjazdy urządził sobie „ojciec narciarstwa polskiego" na stokach Kopca Kościuszki w Krakowie.

Około r. 1896 udał się p. Barabasz zimą do Zakopanego w towarzystwie kupca krakowskiego p. Fiszera Celem pierwszej wyprawy narciarskiej w Tatrach był Czarny Staw Gąsienicowy. Wycieczka udała się znakomicie, a górale w Zakopanem nie mogli się nadziwić, jak „capry" sami bez przewodnika puścili się w Tatry zimą i wrócili cało do Zakopanego. Sport narciarski w Polsce w swoich początkach miał tylko zwolenników wśród inteligencji. Górale z pogardą traktowali narty.

Pierwszym góralem, jeżdżącym na nartach był znany przewodnik tatrzański Klimch Bachleda (zginął tragiczną śmiercią w czasie wyprawy ratunkowej w Tatrach).

Wkrótce narty zdobywać zaczęły coraz więcej zwolenników licząc ich w chwili obecnej na dziesiątki tysięcy.

PRACE W STOCZNI GDYŃSKIEJ



Jeden z okrętów wojennych R. P. w doku Stoczni Gdyńskiej, podczas dorocznych zabiegów „tualetowych" polegających na dokładnym oczyszczeniu i odnowieniu wszystkich części okrętu.

Ze świata

Gdy u nas zima—w Brazylii 38 stopni w cieniu

Gdy u nas zima, przeplatana raz mrozem, to słotą — w Brazylii daje się ludziom we znaki upał, dochodzący w Rio de Janeiro do 38 stopni w cieniu. Władze policyjne zakazały na czas upałów uprawianie wszelkich sportów w słońcu, gdyż zdarzały się wypadki porażeń słonecznych. Większość korpusu dyplomatycznego przeniosła się do Petropoliss położonego na wysokości 700 m. nad poziomem morza.

Kanadyjkom nie wolno chodzić do kawiarni

Z Kanady donoszą, iż władze miasta Quebec wydały zakaz uczęszczania samotnym kobietom do lokali publicznych. Postanowienie to nastąpiło wskutek listu pasterskiego ks. kard Villeneuve, który potępił uczęszczanie kobiet samotnych do kawiarń.

Pająk rybakiem

Dr. E. Gudger z amerykańskiego Museum of Natural History ogłasza ciekawe dane z życia pająków. Opowiada np. o pewnym pająku w gorących strefach Ameryki, który buduje w wodzie lejkowate sieci i chwyta w nie ryby.

Pewien pająk na Ukrainie w jamach napada na ropuchy. Inne rodzaje pająków są wrogami jaszczurek, a nawet węży. Pewien olbrzymi pająk Madagaskaru chwyta ptaki w koliste jakby z sznurów tkane sieci i wysysa je, inny znów pająk wykrada pisklęta z gniazd. W Indiach istnieją nawet pająki, żywiące się ssakami, a mianowicie szczurami.

Narzeczona na raty

Wśród szczepów zamieszkujących Nową Gwineę, zachował się ciekawy zwyczaj składania rodzicom panny młodej okupu. Młodzieniec szczepu Digul, ubiegający się o rękę dziewczyny, nie może jednak oświadczyć rodzicom jej, że pragnie ją „kupić". W rozmowach z rodzicami musi on użyć całego kunsztu dyplomatycznego, by dać im do zrozumienia, że, zabierając im córkę i pozbawiając tym samym cennej siły roboczej, gotów jest uiścić wzamian pewną daninę. Rodzice, oczywiście wzbraniają się przyjęcia daniny. Młodzieniec wie jednak, co to znaczy. Tymbardziej więc wysili swój spryt, użyje tym silniej przekonywających argumentów, by skłonić rodziców do przyjęcia daniny.

Gdy już „tranzakcja" doszła do skutku, ustala się warunki „płatności". Przy zawarciu umowy młodzieniec, kandydat na przyszłego małżonka, płaci rodzicom panny młodej pierwszą „ratę" w postaci kłów psich, druga „rata" wynosi 6 toporów kamiennych, a trzecia 50 muszli. Zależnie od punktualności i wysokości „rat", wzrasta stopień zażyłości między przyszłymi małżonkami. Zdarzają się w tym okresie wypadki nagłego zobojętnienia panny młodej, które mija jednak szybko po wniesieniu następnej ‚raty". Po wpłaceniu trzeciej, względnie dalszej ostatniej raty, narzeczona już jako żona wędruje do siedziby swego męża.

Niepozorna w pojęciu Europejczyka „waluta", w jakiej dokonywa się tej „tranzakcji", ma w prymitywnych warunkach bytu szczepu Digui poważne znaczenie. Zdobycie 40 kłów psich, czy wyciosanie w kamieniu 6 toporów, lub wyłowienie z głębi morza 50 muszli — i to nie byle jakich, ale muszli specjalnego gatunku, przedstawia duże trudności, nieraz od chwili wniesienia pierwszej „raty" do spłacenia narzeczonej upływa kilka lat.

Przetańczyła
80 tysięcy kilometrów
Krokiem fox-trotta dookoła świata

Pewien londyńczyk obliczył cierpliwie ile kilometrów robi tancerka tańcząc w ciągu 5 lat swojej kariery. Za obiekt do studiów obrał sobie ten statystyk młodą tancerkę Pat Ingram, która od 5 lat, co wieczór, występuje w jednym z teatrzyków londyńskich. Tancerka ta cieszy się dużem powodzeniem, a obecnie gdy ustaliła ona swego rodzaju rekord, popularność jej wzrosła jeszcze bardziej. Pat Ingram przebyła w ciągu ubiegłych pięciu lat 80.000 kilometrów. Jest to wyczyn, w pełni zasługujący na uznanie szczególnie jeśli się zważy, że młoda tancerka liczy dopiero 23 lata. Dyrekcja teatrzyku, w którym „rekordzistka" występuje, dowiedziawszy się o tym rekordzie udzieliła jej tygodniowego urlopu wypoczynkowego, z którego Pat Ingram skwapliwie skorzystała.

Tresowane byczki
Niewinne igraszki chłopców amerykańskich

Marzeniem każdego chłopczyka jest posiadanie jakiegoś wytresowanego zwierzątka. Do kategorii tej wliczyć można psy, koty, ryby, myszy nawet węże i żaby.

Rekord pobili chyba dwaj bracia, liczący po 9 lat, z Norwood, w Stanach Zjednoczonych, którzy przyswoili sobie dwa groźne byczki. Z wyjątkiem tych chłopców nikt nie może przystąpić do tych dwóch zwierząt, które do tego stopnia ulegają swym młodym panom, iż nawet pozwalają zaprząc się do małego wózka.

Hodowla żab
na Hawajach

Żaby, jakkolwiek nie odznaczają się ponętnym wyglądem, należą do zwierząt bardzo pożytecznych. Oddają one mianowicie człowiekowi poważne usługi przez to, że tępią owady, wyrządzające tyle szkód w ogrodach, sadach i na polach. Na wielką skalę odwołano się obecnie do pomocy żab w plantacjach trzciny cukrowej, na wyspach Hawai.— Rok próby dał doskonałe wyniki.

Pradziadek się rozwodzi

WParyżu procesy rozwodowe są tak często, że nie wzbudzają żadnego zainteresowania. Ale i tam zwrócono uwagę na niezwykłą sprawę, którą pisma paryskie słusznie nazywają wyjątkową.

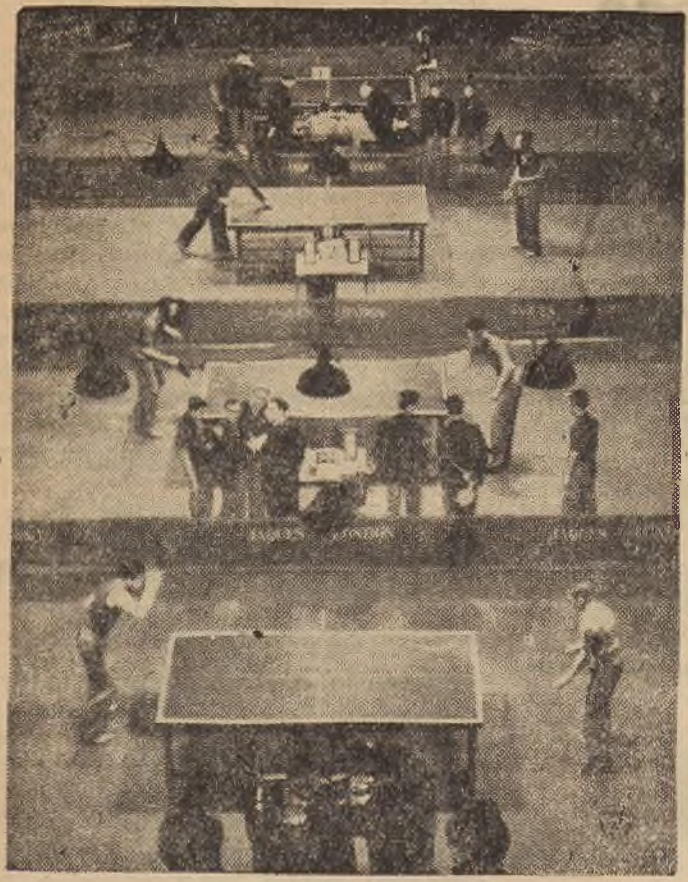
Pan X., poważny kupiec, doszedłszy do siedemdziesiątki postanowił się rozwieść z 75 letnią żoną. Przeżył z nią 49 lat nagle, na rok przed złotym weselem, stracił cierpliwość. W skardze wniesionej do sądu twierdzi, że nie może dłużej wytrzymać z kobietą swarliwą i chciwą, która myśli tylko o pieniądzach. Dziwna rzecz, iż doszedł do tego wniosku dopiero po 49 latach.

Sam rozwód, aczkolwiek okoliczności sprawy są tak dziwne, nie przedstawiałby żadnych trudności prawnych. Ale pan X. rozpoczął na stare lata wojnę nie tylko z żoną, ale i z synem. Przed 49 laty, wstępując w związek małżeński, przyznał się do ojcostwa chłopca, którego p. X. wydała na świat przed ślubem. Teraz oświadcza, że złożył wówczas zeznanie sprzeczne z prawdą, którego dzisiaj po dłuższym (rzeczywiście dość długim) namyśle żałuje. Domaga się więc unieważnienia aktu uznania dziecka, którego nie mógł być ojcem, gdyż w chwili jego przyjścia na świat miał 13 lat

Owo dziecko liczy sobie obecnie 57 lat, ma syna i 3 wnuków. Gdyby stary p. X. postawił na swoim, cała ta rodzina znalazłaby się w osobliwym położeniu: wszyscy — straciliby nazwisko.

Rzecz prosta, że zagrożeni potomkowie, których p. X. teraz się wypiera, nie siedzą z założonymi rękami, lecz bronią się energicznie. Syn złożył skargę wzajemną, w której żąda od ojca 50 tys. franków odszkodowania za naruszenie spokoju rodzinnego. Jak twierdzi, cała przykra sprawa powstała tylko z winy ojca, który... zakochał się w młodej dziewczynie i chce się z nią ożenić, potomstwa zaś wypiera się dlatego, że pragnie pozostawić cały majątek młodej żonie.

Wiadomo, że w starym piecu diabeł pali. Ale w tym wypadku do palenia zabrała się chyba cała kompania diabłów.



Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

Rzut oka na salę w Londynie, w której odbywają się indywidualne rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, z udziałem m in. reprezentacji polskiej, grającej jak dotąd, ze zmiennym szczęściem.

HUMOR

NA WYSTAWIE OBRAZÓW

Starsza krótkowzroczna pani przychodzi na wystawę futurystyczną. Oczywiście oburza się do głębi potwornością wystawionych obrazów.

— Naprzykład to — mówi, wskazując przed siebie— czy to ma być portret— ta obrzydliwość?

— Ależ proszę pani — przerywa jej przewodnik — bardzo przepraszam. To wcale nie jest obraz, tylko lustro, w którym się pani odbija

I TO MOŻLIWE

— Dlaczego nie zawiadomiłeś pan policję o zniknięciu pańskich rzeczy z mieszkania?

— Bo jeszcze nie wiem na pewno czy był u mnie włamywacz czy komornik.

SELEKTYWNOŚĆ

— A czy aby ten aparat jest selektywny?—zapytuje klient w sklepie radiowym.

— Czy selektywny? Co za pytanie! Wczoraj właśnie na tym aparacie złapałem koncert kwartetu smyczkowego z Londynu. Skrzypek najwyraźniej fałszował. Wobec tego wyeliminowałem go i słuchałem tylko trzech pozostałych.

SZKOŁA

Władze szkolne wydały rozporządzenie, by nauczyciele szkół wiejskich urządzili ankietę wśród uczniów w sprawie zawodu i zarobków ich ojców. Nauczyciel pyta małego Antka:

— Czym się zajmuje twój ojciec? Antek milczy.

— Pytam się, co robi twój ojciec?

— Mój ojciec kaszle.

— Nie o to mi chodzi. A co robi twój ojciec, kiedy jest zdrów?

— Wtedy nie kaszle—odpowiada malec.

— Uważaj—mówi zirytowany nauczyciel— pytam się, co robi twój ojciec, kiedy nie jest chory i nie kaszle?

Antek zastanawia się przez chwilę.

— Wtedy jest zdrów.

KOBIETA

Państwo Brzusiakowie wybrali się na koncert dobroczynny.

Pani Brzusiakowa ze szczególnym zapałem oklaskiwała jedną ze śpiewaczek, choć jej występ wypadł fatalnie.

— B iis! Biiis!— wołała niezmęczenie.

— Ależ Zosiu—odzywa się pan Brzusiak—nie pojmuję cię. Przecież ona śpiewała wprost fatalnie!. .

— Tak, ale chciałam jeszcze raz obejrzeć jej suknię!...

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

8,00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko"
8,05 Dziennik poranny
8,15 Poranny koncert (płyty)
9,25 Utwory Francois Couperin (płyty)
10,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła
11.30 Reportaż z życia
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03 Audycja południowa.
13,00 Pogadanka aktualna
13,10 Fragment z powieści M. Rodziewiczówny
13,30 Muzyka obiadowa
14,45 Audycja dla wsi.
15,50 Audycja dla dzieci: „Hokus pokus"
16,05 Koncert kameralny
17,00 „Z dziejów polskiej kawalerii lekkiej".
17.15 „Wilcza noc" (W święto Matki Boskiej Gromnicznej) audycja muzyczna
17,50 „Dobre serce matki"—pogadanka
18 00 Muzyka taneczna (płyty)
19,25 Program na jutro.
19,30 Ostatni raz kolędy—w wykonaniu chóru męskiego „Echo"
19,45 Wiadomości sportowe.
20,00 Melodie taneczne
20,45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski
21,45 „Wizyta u lekarza"—skecz
22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i wiadomości meteorologiczne
23,00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Pieśni ludowe wielkopolskie
11,40 Haydn Wood—kompozytor(płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Wędrówki muzyczne"-audycja dla dzieci
16.15 Recital wiolonczelowy
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Wiedza i książka"—odczyt
17,15 „Śpiewniczek pięknej Mani"
17,50 Poradnik sportowy
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka ogólna
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pokusa"
19,30 Ottorino Respighi: Toccata
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Wieczór operetkowy
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,45 „Z mojego warsztatu"—szkic literacki
2200 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Czy jesteś członkiem L.M.K.?

864 słowa
w jednym zdaniu

Jeden z francuskich tygodników literackich ogłosił oryginalny konkurs na znalezienie najdłuższego zdania, jakie istnieje w literaturze. Znalazło się wielu amatorów, którzy poczęli skrzętnie doszukiwać się „zdania-olbrzyma". Rezultaty konkursu są dość ciekawe. Początkowo wydawało się, że zwycięstwo odniesie zdanie, wyjęte z powieści Dickensa pt. „Nikolas Nicleby". Jest to zdanie, składające się z 335 wyrazów.

Lecz po kilku dniach jednak jeden z czytelników tygodnika zwrócił uwagę redakcji na zdanie z dzieła znakomitego angielskiego historyka sztuki Ruskina znajdującego się w jego dziele pt. „Współczesne malarstwo". Zdanie to składa się z 619 słów.

Ale również Ruskin musiał wkrótce skapitulować wobec jeszcze dłuższego zdania, które znaleziono w słynnej powieści Wiktora Hugo „Nędznicy". Jest to zdanie, złożone aż z 748 wyrazów.

Ostatecznie — rekord pobiło zdanie z powieści Marcelego Prousta: „Sodoma i Gomora". W zdaniu tym znajdują się nie mniej i nie więcej, tylko 864 wyrazy.

To zdanie olbrzym wypełniłoby niemal całą szpaltę gazety...

Czego uczą
w uniwersytetach amerykańskich

W Dillard Uniwersity uczą jak przygotowywać potrawy i troszczyć się o dzieci.

W New Hampshire uczą akademików jak przepowiadać pogodę.

Uniwersytet Oklahoma uczy jak reparować i naprawiać urządzenia domowe.

W Butler Universitety uczą jak spędzać wolny od nauki czas. Uczą więc sposobu mówienia, muzyki i uprawy kwiatów i krzewów.

Uniwersytety: Iowa, Vasar i Syracuse zaprowadziły u siebie kursy małżeńskie.

W University of Michigach wprowadzono lekcje anonsowania radiowego. Na kurs ten powinno się zapisać 96 pct anonserów polskich w Ameryce.

Jan Moltre 3)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— Nie był właściwie w biedzie, ale ostatnio kilkakrotnie nie uregulował na czas rachunku w pensjonacie. Widocz nie nie przelewało się u niego.

Stała w oknie. Odrzuciła z czoła włosy, głęboka bruzda rysowała się między brwiami. Zmęczona podróżą, strasznym cierpieniem moralnym, mimowoli poddała się na chwilę zwątpieniu. Czyż to możliwe, żeby mój brat Ferdynand zabił i ograbił człowieka? Fala wspomnień napłynęła, wspomnień tak jasnych, kochanych! Jej brat taki młody, pełen życia, zdrowia, siły i taki dobry .. Nie, to nie może być prawda!...

II.

Nazajutrz o świcie obudziła się z krótkiego, męczącego snu. Zerwała się natychmiast, przeszła do łazienki, odświeżyła ciało pod zimnym natryskiem, by nabrać sił, tak bardzo jej potrzebnych.

Ubierając się patrzyła bezmyślnie na młodą dziewczynę w lustrze, strojącą się jakby na przechadzkę. Przypomniała sobie, że wzięła tylko dwie suknie: jasnożółty kostjum sportowy, który właśnie wkładała, i popielatą suknię z krepy, której jeszcze nie wydostała z kufra.

Badawczym wzrokiem przyjrzała się swej postaci. Ujrzała jasną choć trochę surową twarz, okoloną łukiem złotych włosów, spadających lokami na uszy. Włożyła apaszkę, narzuciła płaszcz z wielbłądziej szerści i zeszła do sali jadalnej, wysoka, smukła, promieniejąca świeżością i młodością.

Usiadła przy stoliku, przy którym jadała razem z bratem. Służąca przyniosła śniadanie.

Jakiś pan o mięsistej twarzy i czarnych jak węgiel oczach, skłonił się jej z przyjaznym uśmiechem. Był to A. H. Tintelott, handlarz starożytności. Obdarzył ją również ukłonem dr. Kris. Był to starszy pan, ze starannie pielęgnowaną srebrnosiwą brodą i modno zaczerwienioną twarzą. Pominąwszy brodę, robił raczej wrażenie zaniedbanego, a luźno wiszące znoszone i poplamione ubranie dopełniało całości.

Torba z narzędziami i lekarstwami leżała obok. Widocznie wezwano go do pacjenta i dlatego tak wcześnie był na nogach. Zwykle mieszkańcy pensjonatu na Limatquai sypiali do południa.

A. H. Tintelott miał zamiar odezwać się serdecznie do Reginy, witając się z nią, odczuł jednak, że w nieszczęściu, jakie ją spotkało, każde słowo współczucia byłoby zbyt banalne. Wydobył natomiast z grubej żółtej teki jakiś przedmiot, starannie zawinięty i z miłym uśmiechem zaniósł go do stolika dziewczyny.

— Proszę spojrzeć, panno Kester, co tu przynoszę — zaczął cichym głosem i rozwinął bibułkę — to jest Sziwa, bóg zniszczenia ..

Regina spojrzała zdziwiona.

— Bardzo rzadki okaz — dodał A. H. Tintelott, jakby dla usprawiedliwienia się.

Wzięła figurkę ze złoconego brązu i postawiła na stole. Sziwa, bóg wojny i zniszczenia, bóg bożków w hinduskim świecie wierzeń, tysiącem rąk zdawał się chwytać powietrze, ciskał gromy i pioruny. Jego oblicze pełne było tajemniczości i grozy. U szyi bożka na czerwonej nitce wisiała karteczka z ceną .. A. H. Tintelott żądał wysokiej ceny za Sziwę, boga zniszczenia.

— Mogę pani również udzielić wyjaśnień, w jakim celu pan Hergotin 12 lipca odwiedził brata pani, którego mi serdecznie żal — przechylając się przez stół wyszeptał — oddałem bratu pani ten okaz do sprzedaży w komis, a on napisał do Hergotina, o którym wiedział, że jest zbieraczem osobliwości, by zechciał przyjść to obejrzeć. Miał nadzieję, że uda mu się sprzedać Sziwę..

A. H. Tintelott zniżył jeszcze szept, zatoczył czarnymi oczkami o jakimś mistycznym wyrazie.

— Być może, że pan Kester skorzystał z tej okoliczności, że oddałem mu Sziwę w komis i zwabił do siebie Hergotina. To wszystko w sądzie zeznałem...

Regina milczała. Handlarz czekał na odpowiedź... Milczała jednak z tak udręczonym wyrazem twarzy, że A. H. Tintelott milcząc również wziął Sziwę, skłonił się raz jeszcze i powrócił do swego stolika.

Reginie serce waliło jak młotem. Co za splot wydarzeń! Pojmowała, że wszystko się na to złożyło, by nie ulegały wątpliwości czyny brata, które doprowadziły do wydania wyroku. Ferdynand Kester pod pozorem sprzedania posążku, ściągnął do siebie osobnika nazwiskiem Hergotin, zabił go i obrabował.

To było jasne i nie byłoby w tym dla niej zagadki, gdyby sam fakt, że Ferdynand popełnił przestępstwo, był nie do uwierzenia. Być może, że byłby zdolny uśmiercić w uniesieniu jakiegoś łotra, ale obrabować go, ograbić... nigdy

Co Ferdynand miał wspólnego z Hergotinem? Pytanie to męczyło ją od wczoraj. Nikt prócz brata nie mógł jej dać na to odpowiedzi. Musi iść do niego. On sam musi jej wszystko opowiedzieć. Może coś przemilczał w zeznaniach, może pominął jakąś drobnostkę, która by w innym świetle przedstawiła sprawę. Musi się wszystkiego dowiedzieć. Była mu przecież wiernym przyjacielem, któremu mógł zaufać, przyjacielem pełnym miłości i wyrozumiałości.

Jeszcze w drodze postanowiła odwiedzić brata w więzieniu zaraz po przyjeździe. Trzeba się śpieszyć. Zaledwie trzydzieści osiem godzin upłynęło od wydania wyroku. Ferdynand musiał jeszcze być w areszcie śledczym. Wstała, wyszła z sali.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.